

Sygn. akt: I ACa 684/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Lewandowska

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SO (del.) Ewa Tomaszewska

Protokolant: stażysta Jan Kotula

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) Ltd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko A. D.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 12 kwietnia 2011 r. sygn. akt I C 1237/08

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I (pierwszym) w ten sposób, że zasądza od pozwanej A. D. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa (...) Ltd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 37.952,55 zł (trzydzieści siedem tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote i pięćdziesiąt pięć groszy) z odsetkami ustawowymi od dnia 22 maja 2007 r. oraz oddala powództwo w pozostałej części,

b) w punkcie II (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.897,60 zł (jeden tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt siedem złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

c) w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku od powoda kwotę 1.778,71 zł (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt osiem złotych i siedemdziesiąt jeden groszy) oraz od pozwanej kwotę 1.137,21 zł (jeden tysiąc sto trzydzieści siedem złotych i dwadzieścia jeden groszy),

2) oddala apelację w pozostałym zakresie,

3) zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 10.068,52 zł (dziesięć tysięcy sześćdziesiąt osiem złotych i pięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego,

4) zasądza od powoda Przedsiębiorstwa (...) Ltd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz pozwanej A. D. kwotę 127.168,37 zł (sto dwadzieścia siedem tysięcy sto sześćdziesiąt osiem złotych i trzydzieści siedem groszy)

tytułem zwrotu świadczenia spełnionego na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 stycznia 2012 r. sygn. akt I ACa 1430/11.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 684/13

UZASADNIENIE

Powód Przedsiębiorstwo (...) Ltd spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o zasądzenie od pozwanej A. D. kwoty 89.108,03 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 22 maja 2007 r. tytułem nieuiszczonej części wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane na jej rzecz na podstawie umowy stron z dnia 8 listopada 2005 r., zmienionej dwukrotnie aneksami, której przedmiotem było wykonanie budynku mieszkalnego. W toku procesu powód rozszerzył powództwo o kwotę 8.000 zł, stanowiącą różnicę między wysokością kaucji gwarancyjnej zatrzymanej przez pozwaną a kosztami usunięcia usterek wyliczonymi przez biegłego sądowego.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Przyznała, że strony zawarły wskazana przez powoda umowę, ale jednocześnie podniosła, że powód nie dotrzymał umówionego terminu zakończenia robót oraz wykonał prace z wadami i usterkami, których koszt został ustalony w sporządzonym na jej zlecenie kosztorysie na kwotę 75.604,91 zł, a ponadto wykonała już prace naprawcze za kwotę 6.120,60 zł, w związku z czym zgłosiła żądanie obniżenia wynagrodzenia powoda o kwotę 81.725,51 zł. Poza tym pozwana podniosła zarzut potrącenia kwoty 91.140 zł z tytułu kary umownej za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy w okresie od dnia 1 września 2006 r. do dnia 25 stycznia 2007 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2011 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 97.108,03 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 89.108,21 zł od dnia 22 maja 2007 r., zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.506 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania i nakazał ściągnąć od pozwanej nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 2.877,70 zł.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 8 listopada 2005 r. między stronami została zawarta umowa, na mocy której powód, jako wykonawca, zobowiązał się do wykonania na rzecz pozwanej budynku jednorodzinnygo typu O.. Zakończenie I etapu robót przewidziano na dzień 31 stycznia 2006 r. za wynagrodzeniem w wysokości 130.000 zł, a wykonanie II etapu – na dzień 31 września 2006 r. Wykonawca udzielił zamawiającemu 36 – miesięcznej gwarancji, a ponadto zamawiająca była uprawniona do zatrzymania z każdej faktury wystawionej przez wykonawcę 5% jej wartości tytułem gwarancji należytego wykonania umowy. Ustalono ponadto, że w razie opóźnienia w wykonaniu przedmiotu umowy z przyczyn, za które odpowiedzialność ponosi wykonawca, będzie on zobowiązany do zapłaty na rzecz zamawiającego kary umownej w wysokości 0,2% w/w wynagrodzenia umownego.

Umowa ta została zmieniona aneksem nr (...) z dnia 31 stycznia 2006 r., na mocy którego termin zakończenia robót ustalono na dzień 30 czerwca 2006 r. oraz zmieniono wartość wynagrodzenia wykonawcy na kwotę 148.800 zł brutto. Natomiast w aneksie nr (...) strony rozszerzyły zakres rzeczowy umowy o wykonanie II etapu, obejmującego bliżej określone roboty wykończeniowe, wskazane szczegółowo w kosztorysie ofertowym wykonawcy z dnia 12 maja 2006 r., sporządzonym przez świadka M. K.. Ponadto zmieniono termin zakończenia robót na dzień 31 sierpnia 2006 r. oraz ustalono wartość końcowego wynagrodzenia wykonawcy zgodnie z w/w kosztorysem na kwotę 310.000 zł łącznie za oba etapy.

I etap robót został wykonany przez powoda w terminie. W trakcie wykonywania robót powód obciążał pozwaną fakturami na łączną kwotę 311.939,66 zł. Pozwana zapłaciła na poczet tych faktur łącznie kwotę 171.614,65 zł, a ponadto zatrzymała z zapłaconych faktur tytułem gwarancji należytego wykonania umowy kwotę 12.532,35 zł.

Pozwana pismem z dnia 3 listopada 2006 r. wezwała powoda do wykonania umowy i zakończenia umówionych prac do dnia 30 listopada 2006 r. Następnie w dniu 18 grudnia 2006 r. dokonano protokolarnego przeglądu robót, podczas

którego ujawniono nieprawidłowości w wykonanych pracach i zobowiązano powoda do ostatecznego usunięcia usterek do dnia 22 grudnia 2007 r.

W dniu 10 stycznia 2007 r. odbył się końcowy odbiór robót, w toku którego również zostały stwierdzone usterki, które miały zostać wykonane w terminie 14 dni, jednakże z uwagi na wstrzymanie płatności przez pozwaną, powód także wstrzymał się z ich wykonaniem w tym terminie. Po dniu 10 stycznia 2007 r. powód nie był już informowany przez pozwaną o ujawniającej się później usterkach lub wadach. Dopiero w toku procesu pismem z dnia 12 maja 2009 r. pozwana powiadomiła powoda o ujawnieniu się w wykonanym przez nią budynku kolejnych wad (z zakresu elektryki i pokrycia dachu).

Pozwana naliczyła powodowi karę umowną za niewydanie przedmiotu umowy w terminie w kwocie 84.940 zł, obliczonej przez nią za okres 137 dni oraz od wynagrodzenia powoda w kwocie 310.000 zł na podstawie § 9 umowy. Następnie w piśmie z dnia 16 listopada 2007 r. złożyła ona powodowi oświadczenie o potrąceniu tej kary z jej wierzytelnościami z tytułu niezapłaconych faktur. Jednocześnie pozwana oświadczyła, że w związku z nieusunięciem usterek stwierdzonych w protokole z dnia 10 stycznia 2007 r. zatrzymuje kwotę 18.921,98 zł na poczet kosztów ich usunięcia w ramach gwarancji należytego wykonania umowy. Wskazała ponadto, że ponieważ powyższa kwota nie pokryła w całości poniesionych przez nią kosztów usuwania wad i usterek, dodatkowo potrąca swoją wierzytelność wynikającą z konieczności powierzenia usunięcia wszystkich wad i usterek innej osobie z wierzytelnościami powoda.

Powód kwestionował zasadność dokonanego przez pozwaną potrącenia i wzywał ją do zapłaty wynagrodzenia w kwocie 84.645 zł.

Wykonany przez powoda obiekt był dotknięty opisanymi bliżej przez Sąd Okręgowy wadami i usterkami, które w większości miały dotyczyć niedużych niedokładności w pracach wykończeniowych, lokalnych zabrudzeń ścian lub zabrudzeń malowania, lokalnych ubytków materiałów wykończeniowych lub pomocniczych, a także drobnych, lokalnych uszkodzeń elementów wykończenia lub wyposażenia domu. Koszt usunięcia powyższych wad i usterek wynosi 4.592,80 zł (z podatkiem VAT w wysokości 7%). Nie wystąpiły wady istotne budynku lub usterki i wady o znacznie większych rozmiarach uniemożliwiających normalne korzystanie z obiektu. Pozwana wraz z rodziną od stycznia 2007 r. mieszka w tym budynku.

Powód nie skończył tarasu w budynku pozwanej. Został on zabezpieczony folią, prawdopodobnie przed zimą, nie wykonano natomiast pokrycia płytkami i izolacji przeciwwodnej. Ponadto powód nie położył wykładziny w jednym pomieszczeniu. Pozwana w marcu 2007 r. sporządziła we własnym zakresie kosztorys, niepodpisany przez powoda, w którym wskazała koszt dokonania poprawek i dokończenia prac niewykonanych przez powoda na kwotę 75.604,91 zł. Twierdziła ona ponadto, że w związku z nienaprawionymi przez wykonawcę wadami wykonała prace naprawcze, których koszt wyniósł 6.120,60 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest uzasadnione. Do zawartej między stronami umowy miał zastosowanie art. 647 k.c. dotyczący umowy o roboty budowlane. Ponadto zastosowanie w sprawie miały przepisy art. 656 § 1 k.c. w zw. z art. 638 k.c. oraz art. 556 § 1 k.c., regulujące odpowiedzialność wykonawcy z tytułu rękojmi za wady.

Sąd ten uznał za chybione zarzuty pozwanej, które jej zdaniem powinny skutkować oddaleniem powództwa w całości.

W odniesieniu do wad i usterek Sąd Okręgowy wskazał, że ich listę strony zgodnie spisały w załączniku do protokołu odbioru końcowego z dnia 10 stycznia 2007 r. Z wiarygodnych zeznań świadka T. Ć., będącego kierownikiem nadzoru inwestorskiego, wynikało zaś, że nie było innych usterek poza wyszczególnionymi w powyższym protokole. Ponieważ jednak pozwana złożyła sporządzony przez nią w dniu 12 marca 2007 r. kosztorys prac budowlanych, które należy wykonać w celu doprowadzenia budynku do należytego stanu, dopuszczony został dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa w celu wyjaśnienia, czy istnieją wady i usterki w wykonaniu przedmiotu umowy przez powoda oraz kosztu ich usunięcia.

Z opinii sporządzonej przez biegłego S. A. (1) wynika, że podstawą ustalenia zakresu i rodzaju wad i usterek w wykonanych pracach może stanowić jedynie sporządzony wspólnie przez strony w dniu 10 stycznia 2007 r. protokół odbioru końcowego. Biegły stwierdził ponadto, że podane w kosztorysie przedstawionym przez pozwaną dane o zakresie występujących wad i usterek były nieprawidłowe, a koszty ich usunięcia zostały znacznie zawyżone. Poza tym kosztorys ten nie został przesłany wykonawcy, lecz został dołączony do akt dopiero w toku postępowania. W związku z tym Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłego S. A., którą uznał za wiarygodną i w konsekwencji przyjął, że koszt usunięcia wad i usterek, do czego zobowiązana był powód, wynosi jedynie 4.592,80 zł. Zarzuty pozwanej do tej opinii uznane zostały natomiast za nieuzasadnione, albowiem biegły w ustnych wyjaśnieniach obszernie i przekonująco odniósł się do tych zarzutów, wykazując ich bezpodstawność.

Sąd Okręgowy stwierdził następnie, że pozwana niezasadnie domagała się potrącenia kary umownej w kwocie 91.140 zł. Co do zasady może ona wprawdzie żądać od powoda kary umownej za opóźnienie w wydaniu przedmiotu umowy, ale nie we wskazanej przez nią wysokości.

Między stronami istniała rozbieżność stanowisk w kwestii, czy powyższa kara umowna powinna być liczona od wysokości wynagrodzenia ustalonej za wykonanie I etapu robót w kwocie 130.000 zł, czy od łącznego wynagrodzenia za wykonanie I i II etapu prac, tj. kwoty 310.000 zł. Powód twierdziła, że w § 9 umowy strony wyraziły wolę, aby wysokość tej kary za każdy dzień zwłoki wynosiła 0,2% wynagrodzenia umownego określonego w § 3 ust. 1 umowy. W tym postanowieniu umownym ustalone zostało wynagrodzenie w kwocie 130.000 zł za I etap prac. Nie zostało ono zmienione w aneksach nr (...), w związku z czym – jego zdaniem – kara umowna za 137 dni powinna wynosić ewentualnie 35.620 zł.

Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że konieczne jest ustalenie w trybie art. 65 k.c. rzeczywistego zamiaru stron przy zawarciu umowy. Sąd ten wskazał, że z literalnego brzmienia umowy wynika, że kara umowna należna jest od kwoty 130.000 zł, ponieważ do takiej właśnie kwoty odsyła § 9 umowy. W kolejnych aneksach strony nie zmieniły treści § 3 ust. 1 umowy, pomimo że określono dalsze wynagrodzenie w związku z rozszerzeniem zakresu robót oraz przystąpieniem do wykonania II etapu robót.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z użytego w aneksach sformułowania „uaktualnia się wartość umowną” nie można wyprowadzać wniosku, że w miejsce określonej w umowie kwoty 130.000 zł należy podstawić kwoty z aneksów. Byłoby to sprzeczne z wyraźną treścią § 3 ust. 1 umowy, który nie odnosi się do wynagrodzenia za wykonanie całego przedmiotu umowy, lecz jedynie do wynagrodzenia za wykonanie I etapu. Kara umowna była jednak zastrzeżona za opóźnienie w wykonaniu nie tylko I etapu robót, ale całego przedmiotu umowy, który został określony w § 1 umowy. Z tego postanowienia umownego wynikało zaś, że obejmuje ona wykonanie robót budowlanych, które będą prowadzone w dwóch etapach. Zatem strony w chwili zawierania umowy uzgodniły, że roboty będą prowadzone w dwóch etapach, ale wysokość kary umownej za wykonanie całego przedmiotu umownego odniosły jedynie do wynagrodzenia za I etap prac. Wnioski takie jednoznacznie wynikają z literalnej treści umowy stron.

Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do przypisania temu postanowieniu umownemu odmiennego znaczenia w oparciu o inne metody wykładni. Pozwana powinna bowiem wykazać, że rzeczywisty zamiar stron był zgodny z jej twierdzeniami, a mianowicie że negocjacje stron doprowadziły do uzgodnienia między nimi odmiennego niż literalne znaczenia powyższego sformułowania. Nie udowodniła jednak ona takiej okoliczności. Projekt umowy został przygotowany przez pracownika powoda, który skorzystał z gotowego wzoru stosowanego przez tę stronę. Treść umowy, z wyjątkiem wysokości wynagrodzenia, nie była negocjowana przez strony. W szczególności nie podlegały negocjacji postanowienia umowy dotyczące kary umownej.

Pozwana twierdziła, że kara umowna miała być naliczona od uzgodnionej kwoty, która była kolejno ustalana przez strony, ale nie podała okoliczności, na których opierała swoje twierdzenie. Zeznała przy tym, że kary zawarte w umowie głównej nie zostały zmienione w aneksach, w których zmieniono jedynie datę wykonania umowy i kwotę wynagrodzenia.

Skoro zatem niesporne było, że postanowienia umowne dotyczące kar umownych nie były negocjowane przez strony i zostały przyjęte w brzmieniu proponowanym przez powoda w stosowanym przez niego wzorze, to przy ich interpretacji oprzeć się trzeba na ich literalnym brzmieniu, ponieważ nie ma innych okoliczności, które mogłyby ustalić odmienną wolę stron w tej kwestii. Biorąc pod uwagę, że umowa stron nie odnosi kary umownej do całego przedmiotu umowy, który był już znany w chwili jej zawierania, lecz jedynie do wynagrodzenia wykonawcy za I etap prac, Sąd Okręgowy uznał, że kara umowna za opóźnienie w wydaniu przedmiotu umowy powinna być obliczana od kwoty 130.000 zł, wskazanej w § 3 ust. 1 umowy, do którego odsyła § 9 umowy. W konsekwencji kara umowna za okres opóźnienia powoda w oddaniu przedmiotu umowy od dnia 1 września 2006 r. do dnia 10 stycznia 2007 r. wynosi 34.200 zł (132 dni x 0,2% dziennie x 130.000 zł). Tylko w tym zakresie dokonane przez pozwaną potrącenie spowodowało umorzenie wzajemnej wierzytelności powoda.

W związku z tym zgłoszone żądanie zostało uznane za uzasadnione w całości, ponieważ dochodzona kwota odpowiadała niezapłaconej części wynagrodzenia powoda po odliczeniu uiszczonej przez pozwaną części wynagrodzenia w kwocie 171.614,65 zł, obniżenia wynagrodzenia z tytułu kosztów usunięcia usterek w kwocie 4.592,80 zł i kary umownej w kwocie 34.320 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez pozwaną w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) przez błędną wykładnię art. 65 § 2 k.c. w wyniku zawężenia zakresu badania i kryteriów oceny postanowień znajdujących się w § 9 w zw. z § 3 ust. 1 umowy stron odnośnie do ustalenia podstawy naliczenia kary umownej z pominięciem zawartych przez strony aneksów, w których nastąpiło podwyższenie umówionego wynagrodzenia ostatecznie do kwoty 310.000 zł,

b) przez błędną wykładnię art. 559 k.c. wskutek przyjęcia, że powodowy wykonawca odpowiada tylko za te wady, które wynikają z protokołu odbioru z dnia 10 stycznia 2007 r. i nie ponosi odpowiedzialności za kolejne wady ujawnione po tym terminie,

c) art. 647 k.c. przez uznanie, że powód wykonał roboty zgodnie z projektem, pomimo że nie wykonał on dachu na stropie garażu, chociaż nie odstąpił w tym zakresie od umowy stron,

2) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., mogącego mieć istotny wpływ na negatywny dla skarżącej wynik sprawy, przez sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym ustalenie, że:

a) powodowi przysługiwało wynagrodzenie w kwocie 311.939,66 zł, pomimo że jego wynagrodzenie zostało ustalone w umowie ostatecznie na kwotę 310.000 zł brutto,

b) powód odliczył od umówionego wynagrodzenia wartość niewykonanych robót, pomimo że zafakturował on wynagrodzenie w łącznej wysokości, a wysokość umówionego wynagrodzenia wynosiła 310.000 zł brutto,

c) jedynym dokumentem, stanowiącym o wadach zgłaszanych przez pozwaną robót, jest protokół odbioru z dnia 10 stycznia 2007 r., i przyjęcie, że nie było innych – poza wyszczególnionymi w nim – usterek, podczas gdy później zgłaszała jeszcze ona powodowi szereg wad, w szczególności z zakresu elektryki, pokrycia dachu i zacieków pod oknami,

d) powód nie może ponosić odpowiedzialności za niewłaściwe wykonanie izolacji tarasu, ponieważ nie ma projektu zastępczego, pomimo że zgodnie z projektem miał on wykonać dach płaski nad garażem,

e) powód wykonał prawidłowo przedmiot umowy, podczas gdy nie położył on dachu płaskiego na stropie garażu i nie odstąpił od umowy w tym zakresie, a zatem nie wykonał umowy w całości,

f) powód prawidłowo obliczył wysokość rozszerzonego powództwa, chociaż nie wynika ona z matematycznej różnicy między zatrzymaną kaucją a wyliczonym przez biegłego kosztem usunięcia wad i usterek,

g) dokonanie ustaleń faktycznych na podstawie opinii biegłego z zakresu budownictwa, który nie miał wiedzy i wiadomości specjalnych pozwalających mu na ustalenie wartości ruchomości w treści wydanej opinii.

Ponadto pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia o zapłatę kwoty 8.000 zł, której powód zażądał w dniu 15 marca 2011 r., ponieważ jego wierzytelność stała się wymagalna z dniem 22 kwietnia 2007 r., więc termin przedawnienia upłynął w dniu 22 kwietnia 2010 r.

Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych. Ewentualnie domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 27 stycznia 2012 r. sygn. akt I ACa 1430/11 zmienił zaskarżony wyrok przez obniżenie zasądzonej od pozwanej na rzecz powoda kwoty 97.108,03 zł do kwoty 87.168,37 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 22 maja 2007 r. oraz oddalenie powództwa w pozostałej części, a w pozostałej części oddalił apelację pozwanej i nie obciążył powoda kosztami postępowania poniesionymi przez pozwaną w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd odwoławczy uznał, że pozwana bezpodstawnie kwestionowała przyjętą przez Sąd Okręgowy wykładnię § 3 ust. 1 umowy stron, w związku z czym nieuzasadnione były także jej zarzuty dotyczące wysokości kary umownej, która została uwzględniona w ramach zarzutu potrącenia. Za nieuzasadnione uznane zostały również zarzuty dotyczące dalej idącego obniżenia wysokości wynagrodzenia powoda z tytułu usterek i wad wykonanych przez niego robót oraz faktycznie wykonanego mniejszego niż w umowie zakresu robót. Sąd Apelacyjny uwzględnił jedynie zarzuty pozwanej odnoszące się do błędnego ustalenia wysokości wynagrodzenia powoda na kwotę 311.939,66 zł zamiast określonej w umowie kwoty 310.000 zł brutto oraz odnośnie do zarzutu przedawnienia żądania co do kwoty 8.000 zł, o którą powód rozszerzył powództwo dopiero w toku postępowania.

Sąd Najwyższy – w wyniku uwzględnienia skargi kasacyjnej wniesionej przez pozwaną – uchylił powyższy wyrok oraz przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał, że postanowienia umowy stron z dnia 8 listopada 2005 r. powinny być interpretowane za pomocą kombinowanej metody wykładni, zgodnie z którą powinny one być wykładane na tle wszystkich uzgodnień poczynionych przez strony, a zatem nie tylko w samej umowie, ale i w późniejszych aneksach, ponieważ kształtowały one jej ostateczną treść. Wobec tego nie jest możliwe wyjaśnienie treści oświadczenia woli stron, zawartego w § 9 umowy odsyłającym do § 3 ust. 1 umowy, w zakresie wskazującym kwotę, od której naliczona ma być kara umowna, bez rozważenia, czy postanowienia obu aneksów nie doprowadziły do zmiany kwoty wynagrodzenia, o jakiej mowa w § 3 ust. 1 umowy na tą, która wynikała z aneksów. Sąd Najwyższy stwierdził, że Sąd Apelacyjny nie przeprowadził takiego rozumowania, pomijając ponadto doniosłe w procesie wykładni zachowanie stron po złożeniu oświadczeń woli, jak również regułę, zgodnie z którą ryzyko związane z wątpliwościami wynikającymi z niejasnych postanowień umownych powinna ponieść strona, która zredagowała umowę.

W pozostałym zakresie Sąd Najwyższy uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 559 k.c., albowiem z przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych nie wynikało, aby wybudowany dla pozwanej budynek posiadał wady, które ujawniły się po jego odbiorze, ale tkwiły już poprzednio w tym obiekcie.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Z jednej strony wynikało to z treści apelacji, w której pozwana nie zgłosiła nowych twierdzeń lub dowodów ani nie powoływała się na nieuzasadnione oddalenie lub pominięcie przez Sąd Okręgowy zgłoszonych przez nią wniosków dowodowych. Z drugiej strony także po uchyleniu przez Sąd Najwyższy poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego strony nie powołały się na dodatkowe okoliczności lub twierdzenia, jak również nie zgłosiły dalszych wniosków dowodowych, które mogłyby ewentualnie wiązać się z wytycznymi wynikającymi z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego. Pozwana w piśmie procesowym z dnia 30 października 2013 r. ograniczyła się bowiem do podtrzymania wszystkich zarzutów, wniosków i twierdzeń zawartych w jej apelacji i w skardze kasacyjnej oraz do złożenia wniosku o zwrot świadczenia spełnionego na mocy poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego i wykazania podstaw tego wniosku (k. 414 – 423). Natomiast powód dopiero na tym etapie po raz pierwszy zajął stanowisko w postępowaniu apelacyjnym, jednakże w piśmie z dnia 30 października 2013 r. wniósł jedynie o utrzymanie w mocy rozstrzygnięcia dokonanego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 27 stycznia 2012 r. sygn. akt I ACa 1430/11 oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych (k. 412 – 413). Z treści tego pisma wynika, że w zasadzie podtrzymuje on w pełni swoje dotychczasowe stanowisko i argumenty, zupełnie nie biorąc pod uwagę, że zostało ono zakwestionowane w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Wobec tego okoliczności te nie miały istotnego znaczenia ani nie wymagały przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego lub dokonania nowych ustaleń. Powód w gruncie rzeczy polemizuje bowiem ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które jednak po myśli art. 398²⁰ zd. 1 k.p.c. jest wiążące dla Sądu Apelacyjnego w toku ponownego rozpoznania sprawy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny – po samodzielnym zapoznaniu się i rozważeniu całości zebranego w sprawie materiału dowodowego stosownie do treści art. 382 k.p.c. – doszedł do przekonania, że może aprobować istotne dla rozstrzygnięcia – przytoczone wyżej – ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjąć je za własne przy dokonywaniu oceny zasadności apelacji.

Nietrafny w przeważającej mierze okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 k.p.c. Sąd ten wyprowadził bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego przekonujące wnioski, które były logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Dokonana przez niego ocena dowodów nie narusza więc zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest wystarczające kwestionowanie ustaleń i wniosków tego Sądu jedynie dlatego, że skarżąca uważa je za nieprawidłowe i błędne. Jej argumentacja sprowadza się zatem do subiektywnej i gołosłownej polemiki z ustaleniami faktycznymi Sądu pierwszej instancji. Skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez ten Sąd byłoby możliwe tylko w razie wykazania, że – w świetle kryteriów wymienionych w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. – brak jest powiązania przyjętych wniosków z zebranym materiałem dowodowym. Zarzuty apelacyjne pozwanej skierowane przeciwko podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku nie spełniały takiego wymogu.

Dotyczyło to w szczególności zarzutów odnoszących się do zakresu wad i usterek robót wykonanych przez powoda oraz zakresu robót, które w ogóle nie zostały przez niego wykonane, a w konsekwencji wysokości kosztów usunięcia tych wad i usterek oraz doprowadzenia przedmiotu umowy do stanu uzgodnionego przez strony, o które to kwoty miałyby ulec obniżeniu wynagrodzenie należne powodowi.

Istnienie wad i usterek w robotach wykonanych przez powoda na rzecz pozwanej nie budziło wątpliwości, sporny między stronami był jedynie ich zakres i charakter, a w konsekwencji jaka powinna być na tej podstawie wielkość obniżenia wysokości wynagrodzenia powoda. W związku z tym stwierdzić pozwana bezpodstawnie kwestionowała dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę wiarygodności i mocy dowodowej opinii sporządzonej przez biegłego sądowego S. A.. Sąd ten wszechstronnie, logicznie i przekonująco dokonał analizy powyższej opinii, także z uwzględnieniem zgłoszonych do niej przez pozwaną zastrzeżeń, i w rezultacie trafnie uznał, że opinia ta może zostać przyjęta za wyczerpującą i rzetelną podstawę rozstrzygnięcia. Pozwana w gruncie rzeczy podtrzymuje w apelacji swoją polemikę z treścią tej opinii, a ponadto powołuje się na okoliczności, które nie zostały przez nią należycie

udowodnione. Dotyczy to stwierdzenia przez nią innych wad i usterek w wykonanym przez powoda obiekcie już w trakcie jego użytkowania po końcowym odbiorze.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w obecnie orzekającym składzie w pełni podzielił stanowisko i argumenty przedstawione w poprzednim orzeczeniu Sądu Apelacyjnego, które zostało następnie aprobowane przez Sąd Najwyższy, który stwierdził, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało, aby wybudowany dla pozwanej budynek posiadał wady, które ujawniły się po jego odbiorze, ale tkwiły już poprzednio w tym obiekcie. W konsekwencji prawidłowe było przyjęcie przez Sąd Okręgowy kwoty wyliczonej przez biegłego S. A. w sporządzonej przez niego opinii (k. 204 -215), w której oparł się on jedynie na protokole odbioru końcowego z dnia 10 stycznia 2007 r., stwierdzając brak innych wad i usterek obiektu oraz pomijając okoliczność, że pozwana zgłaszała powodowi dalsze wady i usterki, które ujawniły się już w toku eksploatacji oddanego do użytku obiektu.

Bezpodstawne są zatem również zarzuty naruszenia art. 656 § 1 k.c. w zw. z art. 638 k.c. i art. 559 k.c., z których wynika uprawnienie inwestora do zgłaszania wad ujawnionych już po oddaniu przedmiotu umowy do korzystania. Decydujące znaczenie dla oceny zasadności tych zarzutów miało bowiem niewykazanie przez pozwaną okoliczności faktycznych mogących stanowić podstawę zastosowania tych przepisów w rozstrzyganej sprawie. Nie chodziło przecież o kwestionowanie uprawnienia pozwanej do zgłoszenia wad ujawnionych dopiero po oddaniu przedmiotu umowy, ale o to, że nie udowodniła ona, aby takie wady istniały.

Podkreślić należy, że nie było wystarczające powołanie się na pojawienie się wad lub usterek wskazywanych przez pozwaną w toku procesu, ale przede wszystkim należało wykazać, że doszło do tego z przyczyn leżących po stronie powoda i wynikających z nieprawidłowego wykonania przez niego przedmiotu umowy. Powód zaprzeczał takim twierdzeniom, podnosząc, że wskazywane przez pozwaną prace nie były objęte umową stron ewentualnie zostały wykonane przez inne podmioty. Okoliczności te wymagały zatem dowodu, przy czym zgodnie z treścią art. 6 k.c. jego przeprowadzenie obciążało pozwaną, jednak w tym zakresie nie zdołała ona przedstawić wiarygodnych dowodów. W szczególności nie potwierdził tego biegły sądowy S. A. w swojej opinii, a wręcz przeciwnie wyjaśnił, z jakich przyczyn te okoliczności nie mogą zostać uwzględnione na korzyść pozwanej.

Nie było zatem w sprawie podstaw do zastosowania art. 559 k.c., który opiera się na domniemaniu, że wada powstała po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego (odpowiednio inwestora) nie wynika z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej (wykonanym obiekcie budowlanym), ale z przyczyny o charakterze zewnętrznym. Wskazuje na to zawarte w art. 559 k.c. in fine sformułowanie: „chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej”.

Wobec tego Sąd Okręgowy prawidłowo oparł się na opinii biegłego sądowego S. A., który oszacował koszt usunięcia wad i usterek na kwotę 4.592,80 zł, ustalając ich zakres jedynie na podstawie protokołu odbioru z dnia 10 stycznia 2007 r. Apelacja pozwanej była więc niezasadna w części, w jakiej domagała się ona obniżenia należnego powodowi wynagrodzenia o kwotę wyższą aniżeli została wyliczona przez biegłego sądowego i uznana przez Sąd I instancji.

Powyższe rozważania dotyczą także twierdzeń pozwanej o niewykonaniu przez powoda całości przedmiotu umowy, ponieważ nie podnosiła ona takiego zarzutu podczas odbioru końcowego, co pozwala uznać, że w związku z dokonanymi przez strony zmianami zakresu przedmiotu umowy podczas wykonywania prac wyrażała ona na to zgodę. Powołanie się na taką okoliczność dopiero w toku sporu o zapłatę pozostałej części wynagrodzenia na rzecz wykonawcy, wskazuje, że ma to na celu jedynie podważenie zasadności tego żądania z przyczyn, które nie były brane przez strony pod uwagę przy rozliczaniu umowy na etapie odbioru końcowego.

W związku z tym niezasadny był również zarzut naruszenia art. 647 k.c. Podzielając argumentację wyrażoną w uzasadnieniu wyroku wydanego przez poprzedni skład Sądu Apelacyjny orzekającego w tej sprawie, potwierdzić należy, że wprawdzie z zebranego w sprawie materiału dowodowego niewątpliwie wynika, że taras nie został przez powoda wykończony, niemniej jednak pozwana nie wywodziła początkowo z tego tytułu żadnych roszczeń w stosunku do powoda. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie dopuścił się zatem naruszenia art. 647 k.c.

W pozostałym zakresie zarzuty pozwanej okazały się zasadne.

Pozwana trafnie podniosła, że Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. sprzecznie z zebrany materiałem dowodowym ustalił, że powodowi przysługiwało wynagrodzenie w kwocie 311.939,66 zł. Kwota ta odpowiadała bowiem jedynie sumie kwot wynikających z faktur wystawionych przez powoda w związku z wykonanymi pracami, ale w sprawie nie budziło wątpliwości, że ustalone aneksem nr (...) do umowy stron łączne wynagrodzenie powoda zostało określone w wysokości 310.000 zł brutto. Nie było więc podstaw do żądania przez powoda zapłaty brakującej części wynagrodzenia obliczanej od kwoty 311.939,66 zł.

Na uwzględnienie zasługiwał podniesiony przez pozwaną w apelacji zarzut przedawnienia roszczenia powoda o zwrot kwoty 8.000 zł z tytułu bezpodstawnie zatrzymanej przez pozwaną kaucji gwarancyjnej. Powód zgłosił to roszczenie dopiero na rozprawie w dniu 15 marca 2011 r. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie całkowicie podziela pogląd i przytoczoną na jego poparcie argumentację, wyrażone przez Sąd Apelacyjny w poprzednim składzie orzekającym. Wskazać bowiem należy, że strony określiły w umowie termin zwrotu kaucji na dzień płatności wynagrodzenia wskazany w ostatniej fakturze obejmującej II etap prac. Termin ten bezspornie przypadał na dzień 21 maja 2007 r., który był dniem wymagalności roszczenia, od którego powód nota bene domagał się odsetek za opóźnienie. Powyższe roszczenie na podstawie art. 118 k.c. in fine podlegało przedawnieniu w terminie trzyletnim jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Termin ten upłynął w dniu 21 maja 2010 r., a zatem w chwili zgłoszenia tego żądania było już ono przedawnione.

Zasadne są ponadto zarzuty i wywody skarżącej odnoszące się do podstawy naliczania kar umownych z tytułu opóźnienia powoda w spełnieniu świadczenia, a w konsekwencji do wysokości tych kar.

Wziąć trzeba pod uwagę, że przedstawiony przez Sąd pierwszej instancji i aprobowany przez poprzedni skład Sądu Apelacyjnego pogląd o konieczności literalnej wykładni treści § 3 ust. 1 umowy stron, którego konsekwencją było naliczanie kary umownej obciążającej powoda od kwoty 130.000 zł, został zakwestionowany przez Sąd Najwyższy, który rozpoznawał skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 stycznia 2012 r. sygn. akt I ACa 1430/11. Po uchyleniu przez Sąd Najwyższy w/w wyroku Sądu Apelacyjnego strony nie zaferowały nowego materiału dowodowego, który uzasadniałby przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego na powyższe okoliczności. Nie uczyniła tego zwłaszcza strona powodowa, która w powołanym już wcześniej piśmie z dnia 30 października 2013 r. (k. 412-413), powtórzyła twierdzenie, że kary umowne zostały zastrzeżone nie tylko od wynagrodzenia ustalonego za I etap robót, ale jedynie dla terminu wykonania I etapu budowy, pomimo że takie stanowisko idzie nawet dalej, niż ta strona twierdziła przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Ponadto powód nie wziął pod uwagę, że prezentowane przez niego stanowisko spotkało się w jednoznacznej dezaprobatą Sądu Najwyższego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w obecnym składzie, po pierwsze, oparł się tylko na materiale dowodowym, który podlegał już ocenie Sądów orzekających w sprawie, a po wtóre, mając na względzie wskazówki Sądu Najwyższego, doszedł do przekonania, że nieuprawniona jest wykładnia treści łączącej strony umowy z dnia 8 listopada 2005 r. (k. 5 – 6), ograniczona tylko do literalnego tłumaczenia znaczenia zawartych w niej sformułowań.

Odpowiada to poglądom wyrażonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle art. 65 k.c. (por. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; wyroki SN z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 91). W przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie kombinowana metoda wykładni przyznaje pierwszeństwo nie literalnemu, dosłownemu brzmieniu umowy, lecz temu znaczeniu, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia, można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i wszelkich innych środków dowodowych. Wskazywać może na to także zachowanie się stron po złożeniu oświadczenia woli, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, nr 3, poz. 81). Wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się

usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli ostatecznie powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst umowy, który wywołuje te wątpliwości.

Odnosząc to do okoliczności konkretnej sprawy, wskazać należy, że nie może podlegać wątpliwości, iż w § 9 umowy strony postanowiły, że kara umowna będzie przysługiwać pozwanej za opóźnienie powoda, jako wykonawcy, będzie naliczana jedynie za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy z przyczyn, za które ponosi on odpowiedzialność. Z użytego w tym postanowieniu umownym sformułowania „przedmiot umowy” w powiązaniu z § 2 umowy, z którego wynikało, że strony już w chwili zawierania umowy obejmowały swoim porozumieniem okoliczność, że powód wykonana całość robót podzielonych na dwa etapy. Bezpodstawne jest więc twierdzenie powoda zawarte w piśmie z dnia 30 października 2013 r., że kara umowna została zastrzeżona jedynie na wypadek opóźnienia się przez niego w realizacji I etapu budowy. W tym kontekście należało interpretować odesłanie w § 9 umowy do § 3 ust. 1 umowy, w którym – w chwili zawierania umowy – zostało ustalone wynagrodzenie powoda jedynie za wykonanie I etapu prac. Przyjęcie, że wskazana w tym punkcie wysokość wynagrodzenia w kwocie 130.000 zł stanowiła definitywne określenie podstawy naliczania kary umownej, byłoby sprzeczne z uzgodnieniem przez strony, że kara ta przysługuje powódce za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy, czyli całości prac, a nie jedynie I etapu.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wydanym w tej sprawie wyroku, w niniejszej sprawie kierować się należy kombinowaną metodą wykładni postanowień umownych, w której priorytetową regułą interpretacyjną stanowi rzeczywista wola stron. Konieczne jest zatem uwzględnianie wszystkich postanowień umownych, a nie tylko tego postanowienia, które jest poddawane wykładni, a ponadto brać trzeba pod uwagę także okoliczności towarzyszące zawarciu umowy i późniejsze zachowanie stron w toku wykonywania umowy. Uwzględnić więc należy, że w czasie związania umową strony dokonały dwukrotnie jej zmiany w drodze zawarcia aneksów nr (...). W ich treści zmienione zostało m. in. wynagrodzenie za wykonanie obu etapów, czyli za wykonanie przedmiotu umowy. Ostatecznie zostało ono ustalone na 310.000 zł.

Nie można aprobować poglądu powoda, że strony nie zmieniły równolegle podstawy naliczenia kary umownej. Co prawda, nie dokonały one zmiany treści § 3 ust. 1 umowy, ale zauważyć jednocześnie trzeba, że nie dokonały również zmiany § 9 umowy, w którym była mowa o obowiązku zapłaty kary umownej za niewykonanie przedmiotu umowy w terminie. Powoływanie się zatem wyłącznie na pierwotną wersję § 3 ust. 1 umowy, w którym określono wynagrodzenie jedynie za I etap robót, oznaczałoby, że zachowanie stron było nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne, albowiem zarówno za nieterminowe wykonanie tylko I etapu, jak i całego przedmiotu umowy, kara umowna byłaby naliczana od takiej samej podstawy. Powód nie przedstawił argumentów wskazujących, że taka była świadoma i rzeczywista wola stron. Jak zaś bezspornie ustalił Sąd Okręgowy, strony nie prowadziły negocjacji co do znaczenia i sposobu rozumienia postanowień umownych dotyczących kary umownej. Nie ma zatem uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że ustalając w aneksach wysokość wynagrodzenia powoda za wykonanie całego przedmiotu umowy strony nie zamierzały do objęcia skutkami tej zmiany także podstawy ewentualnego naliczenia kary umownej. Wręcz przeciwnie, przekonujące jest stwierdzenie, że zmieniając wysokość wynagrodzenia powoda strony aktualizowały równocześnie wysokość podstawy naliczenia tej kary. Zresztą, już w treści aneksów strony używały przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia sformułowania „uaktualnia”, które oznacza zmianę, znowelizowanie dotychczasowych postanowień umownych, a nie przyjęcie nowych postanowień oderwanych od wcześniejszego porozumienia.

Skoro zatem w § 9 umowy jest mowa o karach umownych za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy, to podstawę ich ustalenia powinno stanowić wynagrodzenie za wykonanie całości przedmiotu umowy, wbrew literalnemu brzmieniu § 3 ust. 1 umowy. Uznać należy, że zmiana wysokości wynagrodzenia powoda po ustaleniu zakresu prac objętych II etapem automatycznie pociągała za sobą modyfikację wysokości wynagrodzenia, od którego zależała wysokość kary umownej.

Dodatkowo za taką wykładnią postanowień umownych przemawia także wspomniana wcześniej reguła interpretacyjna, zgodnie z którą, jeżeli w drodze ogólnych reguł interpretacyjnych nie da się usunąć wątpliwości wynikających z niejasnych postanowień umownych, to związane z tym ryzyko powinna ponieść strona, która zredagowała umowę, czyli w niniejszej sprawie powód. Pozwana nie powinna zatem ponosić ujemnych konsekwencji

niejasnej redakcji postanowień umownych, a wskazywane przez nią rozumienie spornych postanowień, któremu dała wyraz w kierowanych do powoda pismach o naliczaniu kar umownych i ich potrąceniu, znajduje uzasadnienie w dokonanej wyżej wykładni treści umowy.

W tym stanie rzeczy wysokość kary umownej należnej pozwanej od powoda za opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy równa jest kwocie 81.840 zł, która zgodnie z § 9 umowy jest iloczynem 0,2 % wysokości wynagrodzenia za wykonanie przedmiotu umowy, tj. kwoty 310.000 zł za każdy dzień opóźnienia, które niespornie wyniosło 132 dni.

W rezultacie należne powodowi wynagrodzenie wynosi 37.952,55 zł, stanowiąc różnicę między kwotą 310.000 zł, odpowiadającą umówionej wysokości jego wynagrodzenia oraz następującymi kwotami: 8.000 zł z tytułu roszczenia, które uległo przedawnieniu, 177.614,65 zł, która według bezspornych twierdzeń stron została już zapłacona powodowi przez pozwaną, 4.592,80 zł wyliczoną przez biegłego sądowego jako koszt usunięcia wad i usterek budynku oraz 81.840 zł z tytułu przysługującej pozwanej kary umownej. Odsetki od uwzględnionej części powództwa przysługiwały powodowi zgodnie z art. 481 § 1 k.c. od dnia 22 maja 2007 r., skoro wymagalność jego roszczenia bezspornie nastąpiła w dniu 21 maja 2007 r.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił odpowiednio zaskarżony wyrok w jego punkcie pierwszym, zasądając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 37.952,55 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 22 maja 2007 r. oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Oddaleniu podlegała na mocy art. 385 k.p.c. także dalej idąca apelacja pozwanej.

Konsekwencją zmiany orzeczenia co do istoty jest zmiana również rozstrzygnięcia o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych przy zastosowaniu zasady ich stosunkowego rozdzielenia odpowiednio do wyniku ostatecznego sporu, wynikającej z art. 100 k.p.c. Powód przegrał bowiem sprawę w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w 61%, a pozwana – w 39%. W postępowaniu tym powód poniósł koszty w wysokości 10.523 zł, na które składała się opłata sądowa od pozwu w wysokości 4.906 zł (4.456 zł powiększona o 450 zł od rozszerzonego powództwa), koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 3.617 zł i zaliczka na koszty opinii biegłego w wysokości 2.000 zł. Pozwana poniosła zaś jedynie koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 3.617 zł. Koszty procesu obu stron wyniosły więc łącznie 14.140 zł. Powód powinien być obciążony nimi do kwoty 8.625,40 zł, skoro przegrał sprawę w 61%, faktycznie poniósł je natomiast w kwocie 10.523 zł, w związku przysługuje mu od pozwanej zwrot różnicy w kwocie 1.897,60 zł.

Według tych samych zasad Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 100 k.p.c. oraz art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594) dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie obciążenia stron nieuiszczoną częścią kosztów sądowych w kwocie 2.915,92 zł, obejmującej wynagrodzenie biegłego w zakresie niezajmującym pokrycia w uiszczonej przez powoda zaliczce. Wobec tego nakazano ściągnąć tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Gdańsku od powoda kwotę 1.778,71 zł (61 %), zaś od pozwanej kwotę 1.137,21 zł (39 %).

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490), mając na względzie wynik postępowania co do istoty. Dodatkowo wzięto jednak pod uwagę, że w toku poprzedniego postępowania apelacyjnego i w postępowaniu kasacyjnym powód nie zgłosił żądania zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Wobec tego koszty poniesione przez stronę pozwaną w postępowaniu odwoławczym wyniosły 18.232 zł. Na koszty te składa się opłata sądowa od apelacji (4.856 zł), opłata sądowa od skargi kasacyjnej (4.359 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł), koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (dwukrotnie 2.700 zł) i koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym przez nowego pełnomocnika (3.600 zł). Powód poniósł jedynie koszty zastępstwa procesowego w toku ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2,700 zł. Łączny koszt obu stron w postępowaniu odwoławczym odpowiada 20 932 zł. Skoro powód przegrał sprawę w 61 %,

winien uiścić je do kwoty 12.768,52 zł, a ponieważ dotychczas poniósł je tylko w kwocie 2.700 zł, więc zobowiązany został do zwrócenia pozwanej kwoty 10.068,52 zł stanowiącej różnicę między kosztami, jakie powinien ponieść a kosztami poniesionymi.

Ponadto Sąd Apelacyjny na podstawie art. 415 k.p.c. w zw. z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 127.168,37 zł tytułem zwrotu świadczenia spełnionego przez nią na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 stycznia 2012 r. sygn. akt I ACa 430/11, z uwagi na wniosek złożony przez pozwaną w piśmie z dnia 30 października 2013 r. oraz wykazanie przez nią, że spełniła na rzecz powoda świadczenie na podstawie w/w wyroku (k. 414 – 415).